

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Za 1 wyd. „Poranna” lub „Wiecz.” 105 M
Z dostawą w miejscu
lub przesyłką poczt. 115 M

Za 2 wyd. „Poranna” i „Wiecz.” 210 M
Z dwurazową dostawą
w miejscu lub przesyłką pocztową. 230 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO

5 Mk.

GAZETA

WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcji przy ul. Sokoła 4/1 Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5645.

Lwów, piątek 21 stycznia 1921

Rok XII

Planowane skasowanie podsekretaryatów stanu?

Zerwanie rokowań anglo-sowiec. możliwe.

W sprawie naszej waluty.

Głos przedstawiciela wielkiego przemysłu.

Poniżej zamieszczamy otrzymany od jednego z naszych współpracowników wywiad z wybitnym przemysłowcem łódzkim w sprawie waluty polskiej, nadmieniając, że przeciw analogicznym poglądom na kwestję reformy waluty, wyrażonem przez prof. dr. Strassburgera, podniesione zostały pewne zastrzeżenia, które znalazły wyraz również i na łamach naszego pisma. — (Red.).

Lwów, 20. stycznia.

Nad naszym życiem gospodarczym zawisł duży znak zapytania. Marka nasza wytrącona raz z równowagi nby perpetuum mobile stacza się w dół coraz szybszym tempem po równi pochytej — zda się, bezbrzeżnej.

Przebywając ostatnio w Łodzi, właśnie w czasie gwałtownego spadku kursu naszej marki i kierując się tem, że duży przemysł włókienniczy nabywający surowce zagranicą, zmuszony jest tem samem trzymać rękę na pulsie naszej waluty, udałem się do pana Oskara Kona, dyrektora i głównego współwłaściciela Towarzystwa akcyjnego Widzewskiej Manufaktury, które jest dziś bezsprzecznie największym przedsiębiorstwem przemysłowem w Polsce, w celu wysłuchania jego poglądów o możliwości wydoskania się z naszego przykrego położenia gospodarczego.

Poglądy te zasługujące na baczną uwagę ze względu na swój optymizm, jakoteż osobę autora, człowieka o niepospolicie bystrym rozumie i głębokiego znawcy naszych stosunków gospodarczych, przedstawione są poniżej:

Deprecyacja waluty naszej nie jest wcale wielkiem nieszczęściem dla kraju, jakim ona na pozór się wydaje, gdy uwzględnimy nasze trudne położenie, wywołane wojną i ciężary, którymi ona nas obarczyła i nadal obarcza.

Puszczono w obieg jako środek płatniczy miliardy marek, a ilość ich wzrastająca ciągle z biegiem czasu, przyczyniła się sama przez się do uszczuplenia ich wartości tj. siły kupna. — Gdy liczba marek w obiegu była jeszcze stosunkowo małą i inflacja papierowa nie dała się jeszcze silnie odczuwać, posiadała marka nasza dość znaczną siłę kupna i można było otrzymać za nią do-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Naczelnik powrócił do pracy.

Kraków, 20. stycznia. Państwa opuścił już łóżko i pracował w swoim gabinecie. Wczoraj przyjął ministra Sapieha.

Skasowanie podsekretarzy stanu dla — oszczędność?

Warszawa, 20. stycznia. (Telef.) (m) Krąży tu pogłoska nieświadczenia, jakoby celem poczynienia oszczędności budżetowych, miano skasować we wszystkich ministeriach stanowiąc podsekretarzy stanu, z wyjątkiem w ministerstwie skarbu, ponieważ tu względy specjalne wymagają dodania ministrowi większej liczby samodzielnych i specjalnie ukwalifikowanych pomocników.

150 lokomotyw otrzymamy w bieżącym miesiącu.

Kraków, 20. stycznia. (Telef.) (G) Jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca mają otrzymać nasze koleje 150 lokomotyw z Niemiec. Równocześnie toczą się z rządem berlińskim pertraktacje w sprawie wydzierżawienia nam 200 lokomotyw.

Zerwanie anglo-sowieckich rokowań prawdopodobne.

Sowiety nie chcą dać gwarancji żądanych przez Anglię.

Wiedeń, 20. stycznia. (Telef.) (G) „Mittags Ztg.” donosi: W kołach wiedeńskich słychać, że prawdopodobnie nie dojdzie do skutku traktat handlowy między Rosją i Anglią. Rząd sowiecki wzbrania się bowiem udzielić gwarancji, że nie będzie uprawiał propa-

gandy w Anglii i na Wschodzie, a gabinet angielski nie chce przyjąć zobowiązań handlowych bez powyższych gwarancji. Nie jest wykluczone, że nie przyjdzie do dalszych rokowań angielsko-rosyjskich.

Wielka demonstracja floty angielskiej.

Kraków, 20. stycznia. (Telef.) (G) Jak donoszą z Amsterdamu cała flota angielska wypłynęła 18 bm. z Portsmouth. Jest to największa demonstracja flotowa od czasu wybuchu wojny. Flota ma pozostać na wodach angielskich dwa do trzy miesiące.

OŚWIADCZENIE MIN. ROBÓT PUBLICZNYCH.

Paryż, 20. stycznia. (PAT.) Minister robót publicznych w wywiadzie z redaktorem dziennika „Le Journal” oświadczył, że program jego obejmuje połączenie technicznych i finansowych dyrekcji kolejowych i poprawę dróg wodnych. Minister handlu oświadczył, że ma zamiar ściśle współpracować z wielkimi grupami przemysłu i handlu.

CO MÓWI MINISTER BARTHOU?

Paryż, 20. stycznia. (PAT.) Minister wojny Barthou w wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył, że program jego opiera się głównie na redukcji służby wojskowej i wydatków wojskowych. Co do rozbrojenia Barthou oświadczył, że Briand i wszyscy członkowie gabinetu pragną zgodnie zapewnić Francji wszelkie bezpieczeństwo i korzyści wypływające z traktatu pokojowego i zobowiązań Niemiec.

USTAWĘ O OCHRONIE LOKATORÓW

w całości

wydała w jednym numerze jedynie

„GAZETA WIECZORNA“

z dn. 16-go stycznia.

Do nabycia w Administracji ul. Sokola 4. — Cena 5 Mk.

stateczną równowagę, czy to przy zakupie środków żywności, czy to innych przedmiotów potrzeby codziennej. Nie wnikając w dalsze przyczyny deprecjacji naszej waluty, stwierdzić należy fakt, że państwo nasze skutkiem horrendalnych ciężarów wojennych jest nie tylko w znacznej mierze zadłużone zagranicą i wewnątrz kraju, lecz jest też wielkim dłużnikiem z tytułu emisji banknotów markowych, przewracających dziś już kwotę 50 miliardów. Gdybyśmy obecnie byli zmuszeni uścić się z tego długu banknotowego i z długu powstałego z zaciągniętych w kraju pożyczek o walucie markowej w efektywnej wartości pierwotnej, byłoby to równoznaczne z katastrofą dla kraju, a wydostanie owych horrendalnych sum drogą danin z normalnego dochodu lub nawet majątku narodowego, wywołałoby taką katastrofę gospodarczą, która by nas pozbawiła wszelkiej nadziei odbudowy gospodarczej nie tylko na bliską, lecz nawet i dalszą przyszłość.

Musimy zatem wejść na inne tory, a napis, umieszczony na banknotach markowych, że sejm ustawodawczy ma oznaczyć stosunek wymiany tychże na banknoty przyszłej waluty polskiej, czyli, że mamy możność ustawowo ustalić wewnętrzną wartość marki, otwiera nam drogę do wyrnięcia z obecnego chaosu walutowego, a to jedynie może nas wybawić z tak smutnego położenia gospodarczego. Możemy więc obniżyć nominalną wartość marki w stosunku do przyszłej waluty, biorąc za podstawę tę wartość, jaką ona teraz faktycznie posiada. Takie obniżenie urojonej tylko wartości marki nie będzie stanowiło dla nikogo straty, bo każdy zniewolony faktycznymi stosunkami ocenił ją tj. markę polską w tej mierze, w jakiej ona może być wymieniona na inne równoważniki i wedle tego każdy posiadacz ją ocenia. Ergo, jeżeli nominalnie nazywa się ona marką, a posiadacz ocenia ją na jeden centym szwajcarski, ustala on zatem wedle tego miernika nie tylko wartość swych zapasów w gotówce, lecz też i innych swych pozycji majątkowych.

Gdy więc przejdziemy do stworzenia nowej waluty, — a nazwijmy jej jednostkę „1 złotym“ — i z góry ustalimy relację jeden złoty = 100 mk. polskich, będzie to tylko korzyścią dla kraju i jedyną drogą ratunku, — bo:

1) wszelkie długi państwowe o walucie markowej byłyby za jednym zamachem zmniejszone na setną część urojonej ich wartości i oceny, co by wobec zagranicy stworzyło prawie zupełne odciążenie wewnętrzne kraju,

2) każdy posiadacz złotego ma w ręce faktyczną wartość franka szwajcarskiego, a złoty ten może — logicznie biorąc — zawsze i pewnie zachować kurs swej wartości nominalnej i nadal być wolnym od ciągłych wahań i fluktuacji, na jakie narażoną jest marka polska, do której obecnie nikt więcej nie może już mieć zaufania, nawet podług najniższego jej kursu i brać jako podstawę kalkulacji w obrocie,

3) wymieniając znajdujące się w obiegu bankno-

ty markowe w ilości 50 miliardów na złote w stosunku 100 marek polskich = 1 złoty, zostawimy w państwie tylko 500 milionów pieniędzy papierowych, co by dla kraju o wymiarach i naturalnych bogactwach jak Polska, było faktem realnie i sugestywnie bardzo korzystnym,

4) ten sam stosunek wymiany i obniżenia musi również być zachowany i jaknajściślej przeprowadzony na polu płac, zarobków, cen towarów i podatków, przyczem natomiast podkreślić należy, że opodatkowanie ludności ma być w ten sposób uregulowane, by wysokość podatków wedle nowej waluty odpowiadała takiej ich wielokrotności przedwojennej, w jakiej wedle tejże waluty wydatki państwowe się powiększyły.

Najlepiej irwydatnie to na przykładzie: Gdy albowiem rolnik w Malopolsce płacił przed wojną tytułem podatku gruntowego (d. jednego morga 4 kor., rocznie, a dochód jego z tego gruntu wynosił na ten krąg czasu 100 kor., płacił on więc 4 proc. ze swego dochodu gruntowego. Jeżeli zaś dochód jego z jednego morga wyniósł 8000 marek polskich, a wysokość podatku gruntowego stanowi — przykład wo wzięwszy nawet kwotę 40 marek od morga, — płacił on obecnie tylko pół proc. ze swego dochodu gruntowego, podczas gdy sprawiedliwość nakazuje ustalić rzeczony podatek na 320 marek polskich, co by naturalnie wywołało opór i burzę ze strony rolników. Tak samo ma się rzecz z innymi źródłami dochodów państwowych. Z tego wynika, iż tylko „fantastycznie“ wysokie leczyby działały odstraszańco i uniemożliwiają gruntowną sanację walutową i finansową kraju

Skoro zaś drogą powyższą przysposobimy wewnątrz kraju grunt dla zdrowych stosunków gospodarczych i oddłużymy państwo wobec wierzycieli krajowych, nie trudno uzyskamy zagranicą najprawdopodobniej w Ameryce — naturalnie za dostatecznym zabezpieczeniem pożyczkę w wysokości pół miliarda dolarów w złocie, co wedle dzisiejszego kursu franka szwajcarskiego wynosi około 3 i ćwierć miliarda franków, z czego jedna czwarta miliarda nawet bez złotą będącego w naszym posiadaniu stanowić będzie więcej niż wystarczające pokrycie konieczne dla znajdujących się w obiegu 500 milionów złotych, pozostająca zaś kwota będzie można zużyć na zupełną odbudowę wszelkich gałęzi gospodarczych w kraju. — Co następnie uczynić należy dla spłaty długu walutowego zagranicą bez szkody dla organizmu gospodarczego naszego państwa, pokazała Austria przy i do wprowadzeniu waluty koronowej.

Jest rzeczą jasną, że taki plan da się urzeczywistnić dopiero z rozpoczęciem nowej gospodarki pokojowej państwa, tj. po zupełnym zakończeniu wojny i zawarciu pokoju, jakoteż załatwieniu sprawy plebiscytu na Górnym Śląsku i Wileńszczyźnie, przy tem dodać jeszcze wypada, że sama reforma waluty nie zapewni jej jeszcze trwałego i zdrowego stanu, gdyż ona jest w niemieckim stopniu zależną od równowagi budżetu i czynnego bilansu handlowego państwa. — Jakie

kroki należy poczynić celem utrzymania równowagi budżetowej i czynnego bilansu handlowego, jest wiadomem każdemu znawcy ekonomii społecznej.

Gdy więc wedle powyższych norm dokonamy sanacji walutowej i gosp. darczej, to dewaluacja marki wybawi nas z katastrofalnego położenia ekonomicznego, albowiem największa część wydatków wojennych, mających miejsce tylko w emisji banknotów, będzie nas bardzo tanio kosztowała i długi wojenne nie pozostaną dla nas na przyszłość takim ciężarem, jakim one są dla innych państw, zaangażowanych we wojnie światowej.

Przy przeprowadzeniu wspomnianej deprecjacji marki nie można więc mówić o jakiejś wielkiej efektywnej stracie, gdyż wartość każdego pieniądza, a to nie tylko papierowego oceniamy wedle jego siły kupna, a w naszym wypadku straci jedynie (choć tylko pozornie) paskarz wojenny, który sobie wmawia, że jest posiadaczem milionowych zysków w banknotach markowych i chciałby w krótkim czasie tyle się dorobić, na co w normalnym czasie całe pokolenia pracować musiały, a zyski te są tylko urojone, bo przecież wartość efektywna marki wynosi 1 centym franka szwajcarskiego.

Jeżeli następnie się zapytamy, czy nasze państwo ma naturalne warunki, by mógł osiągnąć czynny bilans handlowy i stać się krajem eksportowym, musimy stanowczo odpowiedzieć, że posiada takie skarby, jak mało który kraj w Europie, — gdyż nafta nasza wraz z jej różnymi przetworami, drzewo, węgiel, sól itd. mogą same dla siebie stanowić tak ważną pozycję w ogólnym wywozie kraju, iż w drodze wymiany powinny one pokryć w zupełności utrawce spowodowane z zagranicy do naszych środowisk przemysłowych.

Ale największym skarbem kraju, którego nam świat cały zazdrościłby mógł, jest nasz przemysł włókienniczy w Łodzi, nazwanej „Manchesterem polskim“ i w innych miejscach podrzędnego znaczenia. O ile trzeba strzec w góle przemysłu jak źrenicy w oku, wskazuje nam Szwajcaryja, która nie posiadając samą ani węgla, ani surowców, i tylko dzięki wielkiemu zrozumieniu tamtejszych miarodajnych czynników dla przemysłu mogła swą produkcję postawić bardzo wysoką.

Czyżby to samo nie mogło być u nas? Jeżeli energicznie weźmiemy się do dzieła i wstępując w ślady małej Szwajcaryji uruchomimy i uzdrowimy cały przemysł w Łodzi, Pabianicach, Zgierz, Białymstoku, Częstochowie i innych centrach fabrycznych, nie wątpię, że będziemy mogli śmiało stawiać czoło konkurencji europejskiej i zagranicą będzie musiała uznać naszą siłę gospodarczą i z nią się liczyć. Obowiązkiem naszym jest importować tylko surowce, natomiast uniemożliwić i wprost zabronić przywozu takich gotowych fabrykatów, które w kraju wyrbić można.

Aby nasz przemysł uczynić zdolnym do konkurencji z zagranicą, nie wystarczają surowiec i węgiel, albowiem nie mniej ważną jest kwestya robotnicza. Musimy mieć robotnika produktywnego, a takim on dopiero wtedy się stanie, gdy usunięte będą przyczyny strajków i emigracji. To dzieć się może, skoro w kraju będzie pod dostatkiem żywności taniej, a w każdym razie nie śmie ona być droższą niż w innych krajach przemysłowych, gdyż tylko wtedy robotnik wydobędzie ze siebie najwyższą energię pracy, gdy za tanie pieniądze będzie syty i odziany, czyli, że płaca pokryje jego niezbędne wydatki. — Wówczas dopiero będzie on zadowolonym, a emigracja przestanie dla niego być ostatnią deską ratunku, pzbawiającą nasz przemysł najlepszych rąk do pracy. Aby zaś środowiska przemysłu nie cierpiały chronicznie z powodu braku węgla, musimy nie mniej starać się o dobrobyt ludności górniczej i o sprawność naszego aparatu kolejowego, gdyż od nich również zawisłym jest byt przemysłu wogóle.

Następnie jest świętym obowiązkiem wszystkich naszych czynników miarodajnych nie tylko dokładać wszelkich starań, aby spotęgować produkcję krajową do najdalszych granic, lecz drogą traktatów międzynarodowych jaknajprędzej stworzyć dla nas stare nasze pola zbytu na bliskim

i dalekim Wschodzie, a nie dać się uprzędzić silniejszemu od nas państwu przemysłowemu.

Gdy weźmiemy pod rozwagę tylko sam eksport do Rosji, to posiadamy przecież pod tym względem z góry pewne niedość docenione przywileje, bo:

1) mamy tylko odnowić nasze dawne połączenia handlowe z rynkiem rosyjskim,

2) konsument rosyjski zna nasz towar i ma do niego zaufanie,

3) znamy rynek rosyjski i nie potrzebujemy dopiero tworzyć dla niego odpowiednich artykułów,

4) posiadamy z Rosją naturalną i bezpośrednią granicę umożliwiającą łatwą i taną komunikację.

Jakie znaczenie ma dla nas rynek wschodnio-azyjski, pozostawiam na drugim planie, ale każdy pojmie, że uruchomienie naszego wywozu do Rosji jest dla przemysłu naszego kwestią życiową.

Wobec takiego stanu rzeczy, nie ulega wątpliwości, że przy normalnych warunkach produkcji

rolniczej i przemysłowej, uruchomieniu wywozu na wielką skalę, po sanacji waluty i finansów krajowych sposobem powyżej opisanym i przy dobrej chęci wszystkich czynników i warstw społecznych będzie zaiscicie wielką szatką doprowadzić gospodarkę państwową do ujemnego budżetu i ujemnego bilansu handlowego.

Umorzywszy długi wewnątrz kraju prawie zupełnie, uregulowszy walutę przez obniżenie marki na 1 proc. zapomocą operacji radykalnej lecz nieboleśnej i prowadząc prawdziwie tolerancyjną politykę tj. obsadzając naczelną stanowiska najważniejszymi fachowcami bez względu na wyznaczenie i partię, tak samo, jak się praktykuje we wielkich państwach kulturalnych, mamy przed sobą świetne widoki rozwoju i możemy żywić uzasadnioną nadzieję, że pozyskamy zaufanie całego świata do naszej gospodarki i wszystkie narody ufając naszej dobrej woli chętnie dopomogą nam do odbudowy kraju i zapewnienia naszej przyszłości.

Mercator.

dość dłużej cierpiącym za Polskę, przyjsć z pomocą. Oddamy co możemy zboża na pomoc dla braci naszych w Wileńszczyźnie! Oddamy — i uratujemy tę ludność od śmiertelnej głodowej! To, każdy rolnik polski, ohołnie uzna za swój obowiązek!

Niech w każdym powiecie zawiąże się komitet rolniczy, który się zajmie zebraniem zboża z gmin i obszarów dworskich. Gdy się wszyscy do tego dzieła zbożowego zaborą, zbierze się ilość pokazna. Przez to uratujemy braci naszych w Wileńszczyźnie, uratujemy te cudne ziemie dla Polski.

Zanim ta ludność przystąpi do rozstrzygnięcia o losie Wileńszczyzny, niechże od ludu polskiego otrzyma wyraźny dowód, że lud ten czuje się jej bratem, że naród cały sercem jest przy niej.

Bracia rolnicy!

Wierzmy, że apel nasz nie pozostanie bez skutku. Jesteśmy pewni, że nie zawiedzicie nadziei, jaką w was pokładamy. Do pracy więc nad zebraniem zboża dla nieszczęśliwej ludności Wileńszczyzny.

Klub poseelski P. S. L.:

Annasz Antoni, Babicz Jan, Dr. Bandel Franciszek, Bednarczyk Józef, Biskos Józef, Bobek Paweł, Bofiko Jakób, Bryl Jan, Bułak Antoni, Burakowski Piotr, Dr. Buzek Józef, Cianciara Jan, Dr. Cwikowski Stanisław, Dabski Jan, Dębski Jan, Dyto Tomasz, Erdman Alfons, Fijałkowski Aleksander, Gajewski Michał, Galka Antoni, Gawlikowski Jan, Górski Waleryan, Grzędzielski Władysław, Jachowicz Józef, Janeczek Michał, Jeczmyk Franciszek, Józwiłk Józef, Jurkiewicz Michał, Karlikowski Walenty, Kasński Jan, Kędzior Andrzej, Kielak Stanisław, Dr. Kiemik Władysław, Koczur Feliks, Kowalczyk Józef, Kozłowski Jan, Kozłowski Bolesław, Kramarczuk Adam, Krawiec Kazimierz, Krezel Adam, Kucharczak Michał, Kurach Walery, Kurczak Teofil, Kwieciński Franciszek, Lewy Stanisław, Łaskuda Michał, Makuch Julian, Mamet Jan, Mitrera Antoni, Nawrocki Jan, Nieldbański Aleksander, Osiecki Stanisław, Ostachowski Józef, Pierażek Jan, Płuta Andrzej, Płucha Stanisław, Pomarański Stanisław, Potoczok Narcyz, Przewrocki Marcin, Przybwocki Franciszek, Pulra Aleksander, Rajski Józef, Rajta Maciej, Raczkowski Józef, Rej Wojciech, Rudnik Michał, Skrzynek Henryk, Śnieguta Andrzej, Sobek Jan, Średniawski Andrzej, Starzyński Feliks, Stepien Kazimierz, Sikora Wojciech, Szmigiel Antoni, Toczek Walenty, Walczuk Józef, Wasilowski Romuald, Witos Walenty, Witkowski Piotr, Woitaszek Kazimierz, Wróbel Tomasz, Zajda Wojciech, Zaleski Antoni, Zawada Jan.

Odezwa do rolników polskich o zboże dla Ziemi Wileńskiej.

„W Obronie Ojczyzny”, pismo, wychodzące pod redakcją Bolesława Wystoucha, zamieszcza następującą odezwę:

Lwów, 20. stycznia.

Bracia rolnicy!

Z Wileńszczyzny nadchodzą hołbowne wieści. Lud, zamieszkujący tę ziemię, ograbiony doszczętnie przez wrogów, umiera z głodu.

Burza wojenna przewalila się przez ziemię Wileńską kilkakrotnie. Ludność jej przez ta wszystkie okropności wojny. Kilkuletnia okupacja niemiecka, pozbawiła ją niemal wszystkiego, bo Niemcy przygotowywali ten kraj na teren swej kolonizacji, szli do tego celu z brutalnością i okrucieństwem, nie mniejszem, niż ich poprzednicy, krzyżacy, w wiekach średnich. Gdy przed dwoma laty na polach walk we Francji potęga niemiecka została złamana, zastępy niemieckiej armii, ściągane ze wschodu, przez kilka jeszcze miesięcy wysyłały z Wileńszczyzny wszelkie zasoby, jakie tam jeszcze pozostały. Przyszli potem bolszewicy i zaczęli gospodarzyć po swojemu. Znękana, ograbiana ludność tej nieszczęsnej ziemi, adetchnęła dopiero wtedy, gdy zwycięskie wojska polskie, rozgromiwszy bolszewików, zajęły Wileńszczyznę, zajęły miasto Wilno, tę jak słusznie powiadał nasz ojciec, perle korony polskiej.

Jak głęboko ludność Wileńszczyzny czuła się polską, to się właśnie wtedy dobitnie ujawniło. Samorzutnie, bez namów niczyich, powstały pułki złożone ze synów tej ziemi i ruszyły do boju za Polskę.

Nadszedł czas ciężkiej próby. Pod naporem

MICHALINA SZWARCOWNA.

(16)

Facetiae ineditae.

(Dokończenie).

Łagodne, melancholijne zasmute oczy Stanisława Augustusa pobiegły gdzieś w dal.

— A może nasza to wiina? Wszak nie to szczęściem jest, co szeptem zowiemy, jeno to, co daje szczęście.

— Albo też jest jako Horacy powiada: modum temperare beati — — —

— Ta maksyma niechylbnie świeciła nad fontanną Olimpiusza i Hyacynthy — wdzięczny Węgierski.

A król do swego zwróciwszy się ulubienca, zapytał:

— Mówiłeś, mój Trembecki, iż okoliczności łagodne wszędy dłać się mogą; — dlaczegoż jednak we Francji ich umieścić?

— Bo kiedy to przed momentem, najjaśniejszy panie, o panu Russie mówiliśmy, przytomna mi była ciwa anegdota, co również w salonie pani Geoffrin słuchał mego doszła.

— Gryzaczka?

— Jakbym Kossakowska słyszała!

A jeszcze Węgierski półgębkiem?

— Nasza hajdamaczkę, jak powiada ks. bis-

kup Krasicki, co to łagodność — defektem być niemi.

— Oto mówi pani Geoffrin, iż hrabina Boufflers i Rousseau, kiedy już nie hardzo mieli się ku sobie, a więc, gdy on syt był jej karesów, a hrabina z tegoż właśnie względu niechęć dłań żywiła, spotkali się w jakowymś salonie. Rozmowa toczyła się o miłości wszelakiej, aż wreszcie ktoś powiada, że miłość ludzkości jeno zdoła miłość ojczyzny zagasić.

— Je vous assure que non, odzywa się hrabina Boufflers.

— Jestem dobrą Francuzką, a przecież nad każdego namodu nieszczęściem boleję i odwrócić bym je rada.

Rousseau słyszy te słowa, zwraca się ku niej i spokojnie powiada:

„Rozumiem! Z biustu jest pani hrabina Francuzką, kosmopolitką zaś resztą swej osoby”.

— Ależ Hyacyntha wierna była swej ojczyźnie, zaśmiał się król, wierna od nóg do perucek.

— Nie było moim zamiarem naśladować Rousseau, lubo mi daleko do niego.

— Lecz król wstrząsnął głową.

— Bądź Trembecki! te trudności większe. Tak, mój mił, a więc wdzicie sami, iż z opow-

dzianej przez was przyczyny nie muszą zapaż jakoweś się rodzic tragedye. Każdy z was dał innego człowieka i inny wzór.

— Zaiscie! Uczyniły tak!

— Bo też różni są ludzie! Maszkara jeno ich różni! — zacytował któryś z gości jednego z obecnych poetów. I raz jeszcze niefrasobliwy śmiech przekłaciał przez salę.

— Każdy z was stanął na wyżynie z osobna i opowiedział nam żartowną opowieść biesiadna, że jako nasi niegdys dziadkowie, takżeśmy się niemi wesałli. Dziękuję wam za ten darunek.

Z niesłychanym wdziękiem a godnością zwrócił się król ku trzem poetom i wyciągnął ku nim swe piękne ręce.

Żał w ukłonie pochyleni porci czuli a wraz z nimi reszta biesiadników, iż facocye te, aczkolwiek nie wyda ich Grell, ni w bibliotece złożone ostana, jednak przez „wsiemniostwo”, jak mawiał Trembecki, wniła w czas swój i te mury królewskie.

I będzie na nich także ów napis kładziony na rekapitach:

Stanislaus Augustus, Rex Poloniae, saeculorum posteritatis vindicat.

Listopad-Grudzień 1920

Z Tatr.

Sezon sportowy. — Pani Śnieżka strajkuje. — Dwa nowe sporty. — Kursa świąteczne T. T. N. — Zjazd Polskiego Związku Narciarskiego. — Skocznia w Jaworzynie. — Przed sezonem turystycznym.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej”)

Zakopane, w styczniu.

Jeszcze miesiąc takiej samej aury, a nabył Jas będzie mógł w swym domowym wypracowaniu ślono napisać: tegoroczny sezon zimowy w Zakopanem nie odbył się z powodu braku zimy!

Oczywiście i sezon sportowy z tych samych powodów nie mógł się dotąd rozpocząć. Były wprawdzie Zjazdy Narciarskie, zbudowano ogromną skocznia w Jaworzynie, urządzono nawet liczne, o dużej frekwencji kursa jazdy na nartach — tylko śniegu jak nie było, tak nie ma! — Tatrzy ledwie przypruszone, Gubałówka nieprzyzwyczajenie goła, po ulicach jeno reszki i stopadkowych śniegów utarte saniami i zakrzepłe w mrozie manifestują lodowym pancierzem zbolszewiczale władztwo Pani Śnieżki.

Z tem większą więc zaciekleścią rozszalały ostatnimi czasy na tych eks-śnieżnych strzępach Jej królewskiego płaszcza dwa niesłychanie emocyjne rodzaje sportu z mowego w Zakopanem, a to — sportu gremialnego łapania rąk i nóg na gołoledzi podtatrzańskich ulic, aranżowany nader pomysłowo przez smęne i Stację klimatyczną, oraz sport łapania rąk i nóg na saneczkach po gołoledzi kuznickiego traktu — oba z finiskami w zacisznej lecznicy chirurga dra Nowotnego w Rynku.

W porównaniu z tymi dwoma zdumiewająco ożywionymi sportami sezon narciarski wypadł oczywiście bardzo blado. Wprawdzie kursa Tatrzańskiego T-wa Narciarzy seagnęły liczne zastępy adeptów śnieżnej sztuki z całej niemal Polski, parodniowe jednakże ćwiczenia na wyszukanych z trudem pod Regłami skrawkach szreniego śniegu mimo wysiłków doświadczonych kierownika kursów majora inż. Al. Bobkowskiego nie mogły zapewne dużych uzyskać rezultatów.

W drugim dniu Świąt nastąpiło otwarcie II-go Zjazdu Delegatów Polskich Towarzystw Narciarskich. Jako reprezentanci Karpackiego Towarzystwa przybyli ze Lwowa dr. Z. Klemensiewicz i dr. K. Sajsse-Tobczyk, Tatrzańskiego T-wa Narciarzy — inż. A. Bobkowski, dr. Kroebl i kap. Drozdowski, Sekcyi narciarskiej T. T. — dr. M. Świercz, kap. Ziętkiewicz, Z. Ritterscheld, J. Oppenhe m i ppor. Fecher, Sekcyi Narciarskiej Akad. Związku w Krakowie — J. Gadomski i L. Ferenc. W czasie czterodniowych obrad zjazdu omówiono najważniejsze kwestye związane z rozwojem naszego narciarstwa oraz ukonstytuowano nowy Zarząd Główny Polskiego Związku Narciarskiego z inż. Bobkowskim jako prezesem, drem Klemensiewiczem i drem Świerczem jako wiceprezesami na czele.

Do głównych atrakcyi tegorocznego sezonu narciarskiego bezsprzecznie należeć będzie pierwsza wielka skocznia, wybudowana jesienią staraniem Sekcyi Narciarskiej T-wa Tatrzańskiego na stokach Doliny Jaworzynki. Skocznia ta z pomostowym sztucznym rozbiegiem, skonstruowana z drzewa, oblczona jest na skoki pierwszorzędnej miary sportowej, emocya więc uirzenia skoku par excellence o rozległości z pewnością około trzyestu metrów i pionie dwupiętrowego gmachu zgromadzi oczywiście tłumy ciekawych na lwowych zawodach narciarskich o mistrzostwo Polski.

Turystyka zimowa w Tatrach zapowiada się również lepiej niż w latach ubiegłych, dzięki sarranionom ruchliwej Sekcyi Narciarskiej T-wa Tatrzańskiego, i kompanij Wysokogórskiej pod sprawnym kierownictwem kap. Ziętkiewicza i dr. Świerza uprzedmiotowano i zaopatrzone na zimę schroniska na Hali Gąsienicowej, Hali Pysznaj i dol. Chochołowskiej, reaktywując tem samym ogniska zimowego ruchu turystycznego w Wysokich i Zachodnich Tatrach.

Dr. Kaz. Sajsse-Tobczyk.

PRZECZYTAJCIE NAJŚWIEŻY NUMER SZCZUTKA!

Najwspanialej (w 3 kolorach) ilustrowane pismo humorystyczno-satyrj Najokazalsza rewia satyry politycznej i humoru.

Współpracownictwo na wybitniejszych literackich i malarskich w Polsce.

Cena pojedynczego numeru „SZCZUTKA”

8 marek.

Prenumerata miesięczna Mk. 24
Z dostawą lub przesyłką poczt. Mk. 27

Do nabycia w Administracji, ul. Sokoła 4, oraz we wszystkich biurach dzienników i trafikach.

Z nowości wydawniczych.

Lwów, 20. stycznia.

KSIAZKA NA CZASIE.

Ostatnio ukazała się praca mjr. Eilego, omawiająca całokształt zaopatrzenia wojskowego, a to oficerów i szeregowych oraz ich rodzin, zarówno z wojska polskiego, jak i b. armij zaborezych. Książka, przeznaczona dla władz oraz sfer zainteresowanych, omawia wyczerpująco i przystępnie zasilki dla rodzin, opiekę społeczną nad żołnierzem i jego rodziną, zaopatrzenie wdów i sierot, inwalidów, pobory emerytalne itp.

ZE SPUSCIZNY SP. JÓZEFA NUSBAUMA-HILAROWICZA.

Drugi tom wielkiej monografii w języku francuskim o rybach głębinowych, napisany przez śp. prof. dra Józefa Nusbauma-Hilarowicza dla Instytutu Oceanograficznego ks. Alberta I. w Monaco, ma się ukazać w druku. Pierwszy tom tej monografii został wydany nakładem ks. Monaco podczas wojny.

Praca śp. Józefa Nusbauma-Hilarowicza, w języku niemieckim pt.: „Zur Histologie und Physiologie der Verdauungsorgane der Landesinsekten ein Beitrag zur Kenntniss der Absorptionvorgänge im Tierreich” — została złożona w krakowskiej Akademii Umiejętności.

Pamiętniki śp. Nusbauma-Hilarowicza, obejmujące obok autobiografii osobistej ogromnie ciekawe działy i uwagi dla historii nauki polskiej, pozostawione w rękopisie, zostały nabyte przez księgarnię wydawniczą H. Altenbenga i przygotowane do druku.

„CZYŚCIEC”.

Znana powieść opisarka, Anela Kalfis, wykończyła niedawno nową książkę pt. „Czyściec”. Powieść ta daje wstrząsający obraz stosunków wojennych, ale nie na froncie, jak w „Ogniu” H. Barbousse’a, lecz właśnie w kraju, na którego życie rzuca wojna swoje ponure refleksy. „Czyściec” wyjdzie niebawem nakładem jednej z firm warszawskich i wzbudzi niewątpliwie, tak jak po-

przednie utwory utalentowanej autorki, duże zainteresowanie.

Nadużycia w handlu antywarskim

Lwów, 20. stycznia.

Wypadki wojenne, rujnując dobrobyt setek tysięcy rodzin, rzuciły w obieg handlowy całe mnóstwo nieraz niezmiernie cennych i przez wielki starannie przechowywanych dzieł sztuki, przedmiotów przemysłu artystycznego itp. Daje się to zauważyć szczególnie we Lwowie, dzięki jego wysunięciu ku wschodowi i byłoby bardzo pożądanym, aby poważni zbieracze, a przede wszystkim najbardziej ku temu powołane instytucye muzealne, zajęły się wykupnem wspomnianych rzeczy z rąk pokątnych handlarzy, oceniając je w ten sposób przed zagładą, względnie wywedrowaniem na zachód lub za ocean. Tymczasem jak dotąd, dzieje się to tylko w małym stopniu, natomiast namnożyło się we Lwowie w ostatnich czasach całe mnóstwo handlow pseudoantywarskich, prowadzonych przez ludzi zupełnie niekwalifikowanych i baczących przede wszystkim na to, by jak najwięcej i jak najszybciej zarobić. Dość powiedzieć, że jeden z takich handlow i to o obrocie bardzo znacznym, prowadzi przy ulicy Pańskiej, fryzjer Pretzek, brat osławionego w aferze samochodowej Krokowskiego i tow., szofer Pretzla. Handle te oparte tylko na wyzysku sfer zmuszonych przez stosunki wojenne do pozbywania się za tanie pieniądze obrazów i przedmiotów artystycznych, a nieraz drogich serow pamiętek rodzinnych, obracają krociowymi kapitałami, sprzedając zbieraczom, rekrutującym się szczególnie często z pośród cudzoziemców, nabyte po minimalnych cenach rzeczy za sumy wprost bajoniskie. Wyzyskują one gorączkę wykupywania wszystkiego — kupowania bez najmniejszej znajomości rzeczy i zupełnie bezkrytycznego, która ogarnęła wszystkich niemal zamężniejszych ludzi, a dzięki której nieuczciwi handlarze mają możność robienia w krótkim czasie milionowych majątków. Byliśmy świadkami na przykład, jak we wspomnianym handlu Pretzla, za jeden dwań zażądano tyle, ile ten sklep komisyjowy zapłacił za całą partye. Byłby najwyższy czas, by powołane czynniki, od których zależy wydanie koncesyi na prowadzenie podobnych interesów zechciały zwrócić uwagę na uczciwość i charakter pechunów, a przede wszystkim na fachowość i na inne kwalifikacye zawodowe, na których opierają oni swoje aspiracye do prowadzenia handlu antywarskim — w obecnych bowiem stosunkach wyrodził się on w gospodarkę prawdziwie rabunkowa. Urząd walki z lichwą powinien także zwrócić uwagę na to, że obecnie dzieje, wglądać w te interesy prowadzonych przez tego rodzaju przedsiębiorstwa i bronie sprzedających przed wyzyskiem, a kurujących przed plandriem cen lichwiarskich, ustanawianych zupełnie dowolnie i bez kontroli przez pseudoantywarszy, za przedmioty pozbawione nieraz zupełnie jakiegokolwiek wartości istotnej. Inaczej dojdziemy do tego, że zrealizuje się dowcip powtarzany obecnie na bruku lwowskim wśród zbieraczy naszych, iż organizuje się we Lwowie wielkie akcyjne towarzystwo, mające sfinansować ogromną, parową fabrykę starożytności.

Pomocnicza armia ochotników pracy.

Lwów, 20 stycznia.

Otrzymujemy następujące pismo:

Komiteł Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie ma zaszczyt zaprosić przedstawicieli władz, instytucji społecznych i filantropów na zebranie, celem naradzenia się nad zorganizowaniem Pomocniczej Armii Ochotników Pracy. Już przez dwa sezony jesienne nie mogliśmy zebrać plodów rolnych wskutek braku robotników, niespodziewanych mrozów i wrogiej agitacyi, utrudniającej zbiór (kopowych i dowóz do miasta. Powołanie do życia takiej armij i rychłe zorganizowanie jej

może — jak sądzimy — w znacznej mierze stać się ważnym czynnikiem pomocnym.

Pierwsze organizacyjne zebranie odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 11. rano w sali Towarzystwa G. Spodarskiego przy ul. Kopernika 1, 20 w parterze.

Porządek dzienny:

- 1) Zagajenie prof. dr. Stefana Pawlika.
- 2) Program organizacji Pomocniczej Armii Ochołków Pracy i

3) Program specjalnego kursu dla przewodników tych drużyn i dla kierowników ogrodów szkolnych, spółdzielczych i dla spółek rolnych. Ref. dr. Władysław Klubik, insp. ogrodnictwa.

Wobec wielkiej doniosłości takiej armii upraszamy o liczne przybycie miejscowych i prowincjonalnych delegatów.

Wykrycie wielkiego spisku w Nowym Jorku

Bezrobotni planowali wysadzenie w powietrze domów.

Königswusterhausen, 20. stycznia.

(PAT.) Z Nowego Jorku donoszą: Policji udało się wykryć spisek, którego celem było wysadzenie domów w powietrze. Panuje przekonanie, że w grę wchodzi bezrobotni, którzy planują zbrodnicze demonstracje. Dotyczy znanych mili-

derów amerykańskich są silnie strzeżone. Tak samo pomieszczone silne stráže na stacjach kolejowych, w szpitalach i hotelach. W różnych punktach miasta stoi policja z karabinami maszynowymi. V. Avenue wygląda jakby w stanie oblężenia.

L. GEORGE I CURZON PRZYJADĄ DO PARYŻA

Warszawa, 20. stycznia.

(Telef.) (m) Wedle wiadomości urzędowych, otrzymanych z Londynu, Lloyd George i lord Curzon wezmą udział w zebraniu prezydentów ministrów państw sprzymierzonych, które się rozpocznie w Paryżu dnia 24 b. m.

POWAŻNY SUKCES FRANCYI W POLITYCE ŚRODKOWO - EUROPEJSKIEJ.

Wiedeń, 20. stycznia.

(Telef.) (G) Wedle pisma „Der Morgen” angielski plan sanacji Austrii, przez pożyczkę zagraniczną ostatecznie uważać należy za nieudany. Akcję miał wobec tego w swoje ręce francuski członek austriackiej misji reparacyjnej Klobukowski. Program jego polega na przyznaniu Austrii pomocy nie w pieniądzu, ale w naturze, co oznacza utworzenie pewnego rodzaju federacji gospodarczej państw sukcesyjnych pod gwarancją Francji. Ten zwrot w sytuacji Europy środkowej oznaczałby poważny sukces Francji. — Dzienniki wiedeńskie notują, że już nawet toczą się rokowania między państwami sukcesyjnymi o utworzenie takiego związku.

PARTYE NIEMIECKIE ŻADAJĄ UTRZYMANIA FORTYFIKACJI W PRUSIECH WSCHODNICH.

Warszawa, 20. stycznia.

Z Berlina telegrafują: Partye niemiecko-narodowa, ludowa, demokratyczna i centrum, zwró-

cily się do ministerstwa spraw zagranicznych z protestem przeciwko zamierzonemu rozbrojeniu fortyfikacji w Prusiech wschodnich.

WARTOŚĆ NIEM. PIENIEDZY ZA GRANICĄ.

Warszawa, 20. stycznia.

(Telef.) (m) Rząd niemiecki ogłosił, że wartość pieniędzy papierowych niemieckich znajdujących się za granicą, wynosi około 70 milionów mk.

ZALOŻENIE WIELKIEGO ANG. TOW. HANDL. Z SIEDZIBĄ W KOPENHADZE.

Warszawa, 20. stycznia.

W Kopenhadze ukończyła niedawno delegacja kupiecka angielskiego szczegółowe badania w sprawie możliwości założenia wielkiego angielskiego towarzystwa dla handlu z krajami o słabej walucie. Delegacja stwierdziła możliwość ureeczywistnienia tego planu i oświadczyła się przytem za Kopenhagą, jako siedzibą przyszłego towarzystwa.

Rozmaitości telegraficzne.

(Telef.) (G) Marszałek złożył wizytę p. Skulskiemu. Z Warszawy donoszą: W ciągu dnia wczorajszego marszałek Trampeczyński złożył wizytę ministrowi Skulskiemu. Koła polityczne przepują tej wizycie doniosłe znaczenie, ponieważ marszałek bardzo rzadko składał wizyty ministrom resortowym, gdyż w zabiegach tyjących

się obecnego przesilenia nie brał dotąd żywszego udziału.

(Telef.) (G) Dr. Wróblewski zostanie wojewodą krakowskim. Z Krakowa donoszą: Pojawia się informacja, że dr. Wróblewski zdecydował się przyjąć stanowisko wojewody krakowskiego.

(Telef.) (G) Grupa posłów żydowskich złożyła w Sejmie dołaski marszałkowskiej wnioski domagający się aresztowania Bałachowicza z powodu rzekomego tolerowania przezeń pogromów ludności żydowskiej.

(Telef.) (m) Wojska włoskie na Śląsk „Secolo” donosi, że w myśl postanowień Rady ambasadorów, cztery nowe kompanie wojska włoskiego będą wysłane na Górny Śląsk.

(PAT.) Pogrzeb śp. Stanisława Jarnińskiego, dyrektora teatru powsechnego w Krakowie odbył się wczoraj o godz. 4-tej z kaplicy cmentarnej.

(Telef.) (G) Śmiertelną bójką. Onegdaj w nocy przy ul. Lubicz w Krakowie powstała sprzeczka między kilku robotnikami. Według komunikatu policyjnego sprzeczka zamieniła się w bójkę na noże, podczas której jeden z osobników otrzymał pchnięcie nożem. Pogotowie ratunkowe przywoziło go do szpitala, gdzie po chwili zmarł. Aresztowano jednego z uczestników bójk. Wedle prywatnych doniesień dzienników, sprzeczka powstała między żołnierzami a zgrają apaszów, w czasie wychodzenia ze szynku. Powodem miały być kłopoty lekkich obyczajów. Po krótkiej walce dwaj cywili zostali poranieni tak, że musieli interweniować pogotowie. Około godz. 3 w nocy jeden z kolejarzy przechodząc tamtędy, zastał na schodkach prowadzących do K na Lubicz człowieka bez życia. Sprowadzona policja stwierdziła, że człowiek ten od kilku godzin już nie żyje. W ostatniej chwili notują dzienniki, że w bójkę było rannych trzech apaszów. Zabity jest czeladnik szewski. Powyższe zajścia w związku z niedawnym mapadem i zamordowaniem jublera Zahna świadczą, jak się układają w Krakowie warunki bezpieczeństwa.

(PAT.) Armia grecka podczas operacji koło Brussy poniosła ciężką klęskę.

(PAT.) Między L. Georgem a Briandem nastąpiła wymiana depesz.

(PAT.) Prasa nowojorska a nowy francuski gabinet. Prasa nowojorska i opinia amerykańska przyjęły bardzo przychylnie wiadomość o utworzeniu gabinetu przez Brianda.

(Telef.) (m) Odroczenie kongresu komunistycznego. Z Moskwy donoszą, że kongres partii komunistycznej odroczonej został do marca b. r.

ROBERT HICHENS.

(175)

PŁODNY SZCZEP.

POWIEŚĆ.

Tłómaczyła z angielskiego

BR. NEUFELDÓWNA.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ XI.

Dolores stała w miejscu przez długą chwilę. W końcu podniosła głowę i spojrzała ku drzwiom, któremi wyszedł Cezary. Nasłuchiwała, głęboko i spokojnie panował w pałacu. Spojrzała na zegar. Północ już minęła. Ale Dolores nie udała się na spoczynek. Usiadła znów na kanapie, naprzeciwko portretu i siedziała, wyczekując. Zdawało jej się, że wypadki tej nocy jeszcze nie dobiegły końca. Potrzeby snu nie czuła zupełnie. Nie mogła sobie wyobrazić, że kiedykolwiek spała, albo, że jeszcze kiedyś spać będzie. A gdy tak siedziała wydało jej się, że widzi głęboką ciemną otchłań przy pomocy silnego światła — brak miłości Teodora, oświetlony miłością Cezarego.

Ciemność, pustka — bez niej! powiedział Cezary, a powiedział t kim głosem, z takim wyrazem w oczach, że uwierzyła.

Ciemność pustka!

Środ głębokiej ciszy, panującej w pałacu, słyszała ciągle głos Cezara. A mówił tylko to jedno słowo: „Si?”. Niedowierzanie, zdumienie,

litość, może nawet nieco pogardy, zawierało to słówko, nierohamowany okrzyk duszy...

„Ale Teo kocha dzieci. On dzieci ubóstwia. Zawsze pragnął mieć dzieci. Tylko to. To jedynie”.

Tak szeptały usta, umysł jej wszakże chwiał się, jak drżąca ręka. Jakże to straszne, że istota ludzka nigdy nie może być pewna, iż zna drugą istotę ludzką. Jeżeli Teo ją oszukiwał, zdradzał, jakże się o tem dowie?

Wstała z kanapy. Przez cały ten czas wszystkie jej myśli i uczucia krążyły dookoła niewzruszonej pewności, że albo Teo był w pałacu podczas jej nieobecności, albo jest w nim teraz, albo wreszcie, że przybędzie jeszcze w nocy, jakkolwiek godzina już późna.

Postanowiła przekonać się w każdym razie czy jest w pałacu. Przeszła ostrożnie przez pokój przyjąć — wszystkie były puste. Poczem stanęła przed drzwami sypialni męża — sypialnie puste były zazwyczaj zamknięte. Dolores nacisnęła klamkę i drzwi uchylły się. Odsunęła niezwłocznie dłoń i spojrzała przez szparę w drzwiach. W pokoju paliło się słabe światło, — stała patrząc na smugę i myśląc, że Cezary tylko co odszedł...

Teo był w pokoju — nie wątpiła o tem ani chwili. Ale co robi? Co robił przez ostatnie pół godziny? Nie słyszał widocznie odgłosu poruszonej klamki i otwieranych drzwi, w pokoju bowiem nie odezwał się najłżejszy dźwięk. Pchnęła drzwi, weszła i stanęła, nasłuchując. Tym razem dobiegł ją odgłos łagodny, jednostaj-

ny, bardzo spokojny, odgłos oddechu człowieka, pogrążonego w głębokim śnie.

Gdyby ją kto był w tej chwili obserwował, ujrzałby szpetny wyraz ostrej ironji zniekształcający jej twarz.

„L'amour veille!” — pomyślała.

Cały pałac zaś tonął we śnie, w letargu w głębokiej obojętności.

Konaj, szarp serce na strzępy, zapadnij się w ton grzechu, jeśli chcesz, ale pozwól mi spać!

Roześmiała się z cicha. Tuż za drzwiami stało krzesło przysunięte do ściany. Usiadła na niem cicho i rozejrzała się po obszernym pokoju. Łóżko stało naprzeciwko niej a przy niem staroświecki stolicek na mocnych, toczonych nogach, który odnalazła w sklepie antykwarskim nieopodal św. Piotra. Na stoliczku stała przysłonięta ciemnym świecą, obok leżała otwarta książka, druga zaś spoczywała na koldrze. Cokol niewątpliwie, i przekład! Zanim Teo zasnął wprawiał się jeszcze pilnie w rosyjski.

Dolores zapragnęła krzyknąć głośno, boleśnie. Usta jej nie poruszyły się jednak. Siedziała cicho, spokojnie, wpatrzona w łóżko.

Widziała męża. Leżał na lewym boku, twarzą ku niej zwrócony, ale w takiej pozycji, że mogła dojrzeć wyraźnie tylko jego głowę i czoło. Jego świadomy duch zamarł teraz. Gdzie wszakże był jego duch podświadomy? Co czynił? Może odleciał do Frascati z poleceniem do Edny Denzil...

Gdybyż mogła się dowiedzieć!

(C. d. n.)

możną naklejania znaczków pocztowych w wysokości 5 Mk., jak za reklamacye wnoszone na przesyłki pocztowe.

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie donosi: Począwszy od 18 bm. dopuszczone będą telegrafy prasowe do Bułgarii za zniżoną opłatą, wynoszącą 7 Mk. 30 fen. za słowo.

Ofiarność. Na plebiscyt górnośląski, złożyli w redakcyi naszej uczestnicy piosenki „Idzie pania po lesie” — marek 2.800.

Związek Adwokatów Polskich. Dnia 21 stycznia 1921 r. o godzinie 6 wieczorem w sali Towarzystwa Politechnicznego, odbędzie się wykład Prof. Dra Dolńskiego p. t. „Ustawa o współdzielniach”. 8703

Rozmaitości.

Lwów, 20. stycznia.

(k) **Nowe pokłady radium.** Wedle doniesień dzienników paryskich, odkryto na Madagaskarze, w kolonii francuskiej, znaczne pokłady radium. Ostatnie doniesienia podają, iż z dziesięciu ton rudy, otrzymać można jeden gram radium.

(k) **D'Annunzio wraca do pracy literackiej.** „Resto del Carlino” donosi, że D'Annunzio po skończonej roli na arenie politycznej, powróci do pracy literackiej. W najbliższym czasie zajmie się on w Paryżu inscenizacją swego dzieła pt. „Męczeństwo św. Sebastjana”, z Idą Rubinstein w głównej roli.

(k) **Zamordowanie siostrzeńca Essad Paszy.** Z Durazzo piszą: Podczas gdy Albańczycy święcili powrót morderców Essad Paszy, dwaj mężczyźni odziani w policyjne mundury, zamordowali siostrzeńca Essad Paszy.

(k) **Lekarze dla k.n.** Rząd francuski przygotowuje projekt, wedle którego każdy kinoteatr który mieści więcej niż 400 osób, będzie musiał postarać się o lekarza dyżurnego.

(k) **Jeżdżenie na nartach przedmiotem obowiązkowym w szkołach w Salzburgu.** Z Salzburga donoszą: Nauka jeżdżenia na nartach w roku szkolnym 1919—20 stanowiła przedmiot nadobowiązkowy. W roku zaś 1920—21 będzie przedmiotem obowiązkowym.

(k) **Łoża w wiedeńskiej Operze kosztuje 20.000 koron.** Z powodu mającej odbyć się reedy w Operze wiedeńskiej, opublikowano ceny miejsc w Operze. Kartą wstępu na bal dla panów kosztuje 2000 kor., dla pań 1500 kor. Łoża naprzeciw sceny na przedstawienie 20.000 kor., łoża w parterze 15.000 kor., miejsca na trzecim balkonie i czwartym 200 kor. i 150 (boczne), miejsca stojące 100 koron od osoby.

(k) **Dwie katastrofy powietrzne.** Z Berlina piszą: Przed kilkoma dniami zanotowały tutejsze kroniki dwa wypadki aeroplanowe. Aeroplan pocztowy, który startował w Johannistal udając się w kierunku Braunschweig spadł w południe w Gardelegen. Pilot zginął na miejscu. Aparat został doszczętnie zniszczony.

(k) **Dwudziestomilionowa fundacya artystki.** Na posiedzeniu monachijskiej rady miejskiej, prezydent miasta podał doniesienie, iż zmarła niedawno artystka Hermina Bland zapisała wszystkie swe klejnoty i drogocennosci na biedne i niezapatrzone dzieci monachijskie. Hermina Bland należała do tego kółka artystów, którzy występowali jeszcze przed królem Ludwikiem II. Posiadała ona mnóstwo cennych klejnotów, które w różnych odstępach czasu otrzymywała od swych przyjaciół i przyjaciółek. Podczas gdy w Monachium dawano za nie 68.000 do 70.000 marek, Holandia oceniła je na o wiele wyższą sumę, którą zgodziła się nawet za nie uścić. Wydelegowane w tym celu osoby do Amsterdamu znalazły u rządu i publiczności wielkie poparcie przy sprzedaży klejnotów. W drodze licytacji otrzymano za nie 2.144.000 marek, czyli 20 milionów koron. Monachijski magistrat postanowił nazwać jedną ulicę imieniem Herminy Bland, a oprócz tego opiekować się stale grobowcem zmarłej.

(k) **Pisanie na maszynie — a zdrowie.** Ani jedna dwudziestoletnia panna pisząca na maszynie, nie trzyma się prosto — tak twierdzi pewien angielski lekarz, który obserwował to zjawisko w

biurze handlowem, gdzie zajętych było bardzo wiele pań piszących na maszynie. Smutny ten fakt — powiada dalej — wynika z tego powodu iż w szkołach pisania na maszynie, uczą jedynie mechanicznej pracy, nie zwracając zupełnie uwagi na fizyczne konieczności jakich wymaga pisanie na maszynie. Maszynistka siedzi przeważnie za wysoko; wskutek czego musi się nachylać do maszyny, a tem samem nadaje swemu ciału pochylą figurę. Każdy uczeń musi się wprawdzie wyuczyć w jak sposób ma siedzieć przy maszynie. Lokale powinne się znajdować w jednej wysokości z „klawiszami”, plecy, ramiona i głowa trzymane być mają prosto. Jeżeli maszynistka postępować będzie wedle powyższej nauki, nie będzie zapewne podobnych nieszczęść. Nie przesadzam, jeżeli mówię, że 90% maszynistek cierpi na ból w krzyżach, lub po pewnym czasie doprowadza do skrzywienia kości pancerzowej. — U mężczyzn wypadki powyższe zdarzają się rzadziej.

Kronika sportowa

Lwów, 20. stycznia.

Stosunki sportowe Włoch z Austrią. Włoski Związek piłki nożnej zezwolił wprowadzić na rozgrywanie zawodów z wiedeńskimi „Amatorami”, ale odnośni funkcjonaryusze celowo wzbraniają się wejść w pertraktacye z wiedeńskimi przedstawicielami. Stoją oni bowiem na stanowisku, że jakkolwiek wolno grać z austriackimi drużynami, to jednak ze względu na Francję i Anglię tymczasowo oficjalnego kontraktu nie należy nawiązywać, dlatego też nie można myśleć o matchu między państwowym Austriya-Włochy. Przeciwną temu stanowisku Włoch jest wiadomość z Monachium, według której połudn. niem. związek piłki nożnej zakontraktował z włoskim związkiem trzy matche na Wielkanocne święta.

Publiczność sportowa. Zdaje się, że w Hiszpanii publiczność posiada wiele zmysłu sportowego. Świadczy o tem następujący wypadek przy matchu „Sparty” z „Blbao”. Sędzia wyklucza w drugiej połowie w nieprawidłowy sposób Piata z praskiej „Sparty”. Publiczność przeciwko temu demonstruje i nie chce dopuścić do opuszczenia boiska przez Piata. A gdy kapitan drużyny nakazuje Piatowi zejść z boiska, wówczas publiczność przynajmniej ze spontanicznym entuzjazmem. W kilka minut później publiczność żąda wykluczenia jednego Hiszpana za brutalną grę, a sędzia ocaga się, wówczas przewodniczący hiszpańskiego klubu sam wyprowadza gracza z boiska.

Budapeszt—Berlin. Match-rewanż reprezentacji obu tych miast odbędzie się na wiosnę. W ostatnim spotkaniu zwyciężył Berlin w stosunku 2 : 1.

Dziesięciobój. Na podstawie uchwały pierwszego posiedzenia Międzynarodowego Związku atletycznego, dziesięciobój na rok 1921 składać się będzie z następujących punktów: 1) bieg 100 m., 2) bieg 800 metr., 3) bieg 3000 metr., 4) skok w wyż., 5) skok w dal z rozbiegiem, 6) skok w dal z dyskiem, 7) rzut kulą, 8) rzut oszczepem, 9) rzut dyskiem, 10) sztafeta olimpijska (800—200—200—400 metrów).

Uznane rekordy lotnicze światowe. Związek „Aeronautique Internationale” uznał następujące rekordy światowe, postawione do 20. października 1920. Rekord w wytrzymałości: Bonssontrot i Bernard, którzy przebywali w powietrzu na (Farman „Golath”) od 3. do 4. czerwca 1920, przez 24 godz. 19 m. i 7 sek. Rekord w odległości: Ci sam, przebywszy w tym samym czasie 1915 klm. Rekord w wysokości: R. W. Schröder na dwupłazczyznowcu „La Pero” wzbil się do wysokości 10.093 m. Rekord w szybkości na ustalonej przestrzeni 100 klm.: Sadi Lecomte na „Nieuporcie” 43 m. 42¹/₂ sek. — 1000 klm. Bonssontrot i Bernard 10 godz. 19. m. 46 sek. — 1500 klm.: Ci sami 16 godz. 42 m. 8 sek.

Ćwiczenia cielesne jako przedmiot nauki uniwersyteckiej. Uniwersytet w Jenie przyjął oficjalnie naukę sportową w swój plan naukowy. Na obecnym zimowym półroczu docent uniwersytetu ćwiczeń cielesnych w Berlinie i prywatny docent higieny na uniwersytecie turyngskim dr.

Wayner, miał referat o higienie ćwiczeń cielesnych. Dr. Weyner jest członkiem Zarządu niemieckiego związku piłki nożnej.

Wyrycie obrzytnego szmuglistwa w Bernie. Klejnoty rodzinne ks. Esterhazy skradzione.

Zurych, w styczniu.

(k) Chwilowo przebywający w Bernie ks. Esterhazy zawiadomił szwajcarską policję, że skradziono mu rodzinne klejnoty, których wartość wynosi 180 milionów koron. Wkrótce potem aresztowała policja młodego mężczyznę, pochodzącego z dobrej rodziny szwajcarskiej, w którego mieszkaniu znaleziono skradzione klejnoty. Książę żądał natychmiastowego ich zwrotu. Policja jednakże zwróciła się do rządu węgierskiego z zapytaniem, czy klejnoty są własnością księcia i czy ks. Esterhazy jest węgierski poddany. Z Budapesztu nadeszła odpowiedź, że zdaje się, iż klejnoty nie są własnością księcia, prawdopodobnie się jednak wydaje, iż chciał je z Węgier dla siebie lub innej osoby przeszmużlować. Policja czeka, czy nie zgłosi się jakaś osoba, któraby lokata wykazała, iż znalezione klejnoty do niej należą.

OGŁOSZENIA

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Kupuję wszelkie przedmioty antyczne i nowe — Jaroszewski, handel starożytności, Lwów, Romantyczna 1. 9. 8472

Zakupimy i odbierzemy natychmiast każdą ilość wagonów zboża pozakontygentowego z pozwoleniem wywozu danego Starostwa loco wagon, stacya nadawcza. Złozenia osobiste i pisemne oferty: Towarzystwo „Fedborck”, Kraszewskiego 3, II p. 8699

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Kto ma jakiegokolwiek mieszkanie wolne i chce takowe dobrze wynająć, niech się łaskawie zgłosi do biura, ulica Asnyka 8. 8712

ROZMAIT

Fabryka Korków, Ormiańska 12. 6816

ODCISKI, brodawki i skurę zgrubiałą na podszewkach bezpowrotnie i bez bólu usuwa „Klawiol” wyrób Farmac. Labor. „Ap. Kowalski” w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. 7439

Akuszerka przyjmuje panie na czas słabości, niedzielny porad, dyskretna. Lwowskich dzieci 7 (Polna). 5701

Kto chce poznać tajemnice przyszłości, wiadomość ul. Chmielowskiego 5, oficynny. 8698

Kraków „PRAD” Gotębla 3

posiada na skradzie;

Dynamo maszyny.	Motory prądu stałego.
1 15 K. W. 230 Volt	1 6 K. P. 220 Volt
1 65 K. W. 230	1 3.5 K. P. 220
1 4 K. W. 220	2 1 K. P. 220
1 3 K. W. 220	2 1.5 K. P. 220
1 5 K. W. 110	1 2 K. P. 110
1 4 K. W. 110/220 Volt	1 5 K. P. 110
2 2.5 K. W. 115	1 2.5 K. P. 120
1 5 K. W. 65 Volt	1 4.5 K. P. 440
	1 2 K. P. 440
	1 1 K. P. 440

1 przetwornica 110/65 Volt 60 amp.
15 motorków i wentylatorów na różne napięcia.
1 tokarnia w dobrym stanie 3 m. długo.
1 motor prądu zmiennego 9.5 K. P. 3×110 Volt.
1 6.8 K. P. 3×120 Volt.
20.000 m. przewodnika miedz. w gumie różnych przekrojów. 8693

Kupimy pomocnicze maszyny litograficzne i introligatorskie

Łaskawe zgłoszenia do Biura ogłoszeń 8692 Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13.

KAWĘ

CODZIENNIE ŚWIEŻO PALONA
ZAPOMOCĄ GORĄCEGO PO-
WIETRZA POLECA 6283

HANDEL HERBATY I KAWY
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, RUTOWSKIEGO 3.

BIURO TECHNICZNE

HERMAN SALAT, Kraków, Dietla 88
poleca: „Klingerit“, „Moorit“ i wszelkie płyty
gumowe, asbest grafitowany i suchy w sznurach
i płytach, wszelkie uszczelnienia konopne. Cyny
„Banka“, kompozycja 15—60% i inne metale
techniczne. Lampki benzynowe, armatury i na-
rządzia. — Oferty na żądanie. 8609

Flaszki na piwo kupuje

BROWAR

Lwów, ul. Kleparowska I. 18.
8639

REKLAMA

jest dźwignią handlu i przemysłu

Akc. BANK HIPOTECZNY we Lwowie

FILE:
w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Kapit. akc. Mp. 42,000.000

Rezerwy Mp. 25,185.370

EKSPOZYTURY:
w Stanisławowie
w Podwoleczyskach
w Nowosieliicy

KANTOR WYMIANY

LOMBARDUJE I SPRZEDAJE

5% POLSKĄ POŻYCZKĘ PAŃSTW.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniej-
szym kursie dziennym nie licząc żadnej prowizji.

Udziela wszelkich informacji co do pe-
wnej i korzystnej lokacji kapitałów.

Wszelkie kupony i wylosowane
papiery wartościowe wypłaca się
bez potrącenia prowizji i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie nume-
rów losów i innych papierów podlegają-
cych losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą
z powodu wylosowania.

(Przedruku nie płacimy)

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący
od 500 Mp. począwszy, — wydaje na
wkładki książeczki.

Kwoty do 2000 Mp. wypłaca bez
wypowiedzenia.

SCHOWKI DEPOZYTOWE (SAFE DEPOSITS)

w kasach stalowo-pancernych do wyłącznego
użytku depozytariusza pod własnym jego klu-
czem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przecho-
wywać można papiery wartościowe, dokumenta
i kosztowności. 8696

☛ Czas odnowić prenumeratę!

WYDZIAŁ MIĘSNY PAŃSTWOWEGO URZĘDU ZAKUPU ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY

OGŁASZA

K o n k u r s

na dostawę bydła trzody i mięsa dla Wojskowych Zakładów Gospodarczych
mieszczenie w ilościach następujących:

do W. O. Z. G. Lwów	340.000	kgr. żywej wagi
do W. Z. G. Przemyśl	240.000	" " "
" " Jarosław	200.000	" " "
" " Sambor	30.000	" " "
" " Stryj	70.000	" " "
" " Stanisławów	70.000	" " "
" " Kołomyja	80.000	" " "
" " Brzeżany	22.000	" " "
" " Złoczów	115.000	" " "

Oferty w zabezpieczonych kopertach winne być złożone do Wydziału mięsnego P. U. Z. A. P. P. w Warszawie, ul. Mazowiecka 7, lub w Filii P. U. Z. A. P. P. we Lwowie, ul. Sykstuska 10, w terminie do 20. stycznia 1921 do godz. 12-tej w południe wraz z wadium w osunku 1/2% wartości miesięcznej dostawy w gotówce, lub w pupilarnych papierach państwowych.

W ofertach winna być wskazana cena na pierwszą połowę lutego b. r. za 1 kg. żywej wagi bydła, trzody i mięsa, loco miejsce odbioru. Oferty mogą być składane na całkowite pokrycie jakiegokolwiek punktu lub część owo.

Komisjonalne otwarcie ofert nastąpi dnia 28. stycznia b. r. o godzinie 6 wieczór w Wydziale mięsnym P. U. Z. A. P. P. w Warszawie, ul. Mazowiecka 7.

Oferty przyjęte Wydział mięsny będzie zwracał wraz z wadium od dnia 1-go lutego b. r. i dni następnym w godzinach od 11 do 1-szej w południe. — Pierwszeństwo przy zawieraniu umów mieć będą Związki i Kooperatywy producentów.

Bliższych szczegółów udziela:

w WARSZAWIE --- Wydział mięsny P. U. Z. A. P. P. ul. Mazowiecka I. 7.

codziennie od godziny 11-tej do 1-szej w południe,

we LWOWIE -- Filia P. U. Z. A. P. P. ul. Sykstuska I. 10.

Przedstawiciel Filii Pużappa na Lwów i okręg lwowski:

M. Słomczyński.

Kierownik Oddziału żywnościowego:

Łepkowski. 8695